

**Głosuj
na swojego
kandydata
w plebiscycie!**
Kupon
w Gazecie Krakowskiej

TYGODNIK Brzesko-Bochnia

POLSKA
GAZETA
Krakowska

Piątek
8 lipca 2011

www.brzesko.naszemiasto.pl
www.bochnia.naszemiasto.pl
Napisz do nas:
tygodnikbb@gk.pl

BOCHNIA • BRZESKO • CZCHÓW • BORZĘCIN • DĘBNO • DRWINIA • GNOJNIK • IWKOWA • ŁAPANÓW • LIPNICA • MUROWANA • TRZCIANA • NOWY WIŚNICZ • RZEWAWA • SZCZUROWA • ŻEGOCINA

Marzy o tym, by jeździć na rowerze

► Mateuszek ma trzy lata i poważną wadę. Chłopczyk szybko się męczy, bo jego serce nie pracuje tak, jak powinno. 20 lipca maluch przejdzie zabieg, który odmieni jego życie

**Małgorzata
Więcek- Cebula**

Checiałby jak inne dzieci biegać, jeździć na rowerze i bawić się beztrudno. W tej chwili niestety nie może. Wada serca, którą ma od urodzenia, ogranicza jego ruchy. Chłopczyk szybko się męczy. Jest jednak szansa, że wszystko się zmieni już za kilkanaście dni.

Mateuszka Rynducha czeka trzeci – miejmy nadzieję, że to już ostatni – skomplikowany zabieg w jednej z niemieckich klinik kardiologicznych.

Ta operacja jest możliwa dzięki wytrwałości rodziców chłopca, wsparciu rodziny, a także pomocy wielu dobrych i życzliwych ludzi – także Czytelników „Gazety Krakowskiej”, którzy przyłączyli się do akcji charytatywnej i przekazali fundusze na drogi zabieg (85 tys. złotych).

Wszystkim w imieniu rodziców chłopca dziękujemy. I prosimy jeszcze o mocne trzymanie kciuków, by operacja, której podejmie się prof. Edward Malec, udała się.

• Strona 3

Piknik i loteria

CHRONÓW. Piknik rodzinny zaplanowano w niedzielę na boisku sportowym w Chronowie. W programie imprezy, która rozpocznie się o godzinie 15, zaplanowano całą gamę gier i zabaw dla dzieci i loterię fantową. Organizatorzy zapewniali, że podczas pikniku nie braknie smaczków, będzie też dobra muzyka i zabawa. (maw)



O tym, w jaki sposób zostanie zabezpieczony zabytkowy kościół Karmelitów Bosych – mówi **Stanisław Gaworczyk**, burmistrz Nowego Wiśnicza

Strona 2



FOT. ARCHIWUM RODZINY MATEUSZA RYNDUCHA

Chłopczyk w swoim krótkim życiu przeszedł już dwie operacje na sercu – trzecią zaplanowano za dwanaście dni

SPORT W SKRÓCIE

Pierwsze ruchy kadrowe w Okocimskim

Marcin Foltyn

PIŁKA NOŻNA. Pierwsze decyzje kadrowe podjął nowy zarząd Okocimskiego Brzesko. Drugoligowiec postanowił rozstać się z czterema zawodnikami. Zarząd „Piwoszy” zdecydował o wystawieniu na listę transferową czterech zawodników. Trafili na nią Sławomir Jagła, Bartłomiej Pachota, Daniel

Policht i Bartłomiej Wygaś. Dodatkowo kilku zawodnikom skończyły się wypożyczenia do brzeskiego klubu i Okocimskiego czeka teraz budowa zupełnie nowej drużyny.

Niedawno zmienił się także zarząd klubu z Okocimskiej. Nowym prezesem został Czesław Kwaśniak, który zastąpił na tym stanowisku Józefa Gawendę (będzie pełnił teraz

funkcję wiceprezesa ds. sportowych). Najważniejszą na razie decyzją podjętą przez nowy zarząd jest pozostawienie na stanowisku szkoleniowca zespołu Krzysztofa Łętochy. Rozstano się za to z trenerem przyg. fizycznego Kordianem Wójsem. Jednak jak zapewnia klub, współpraca z nim nadal będzie kontynuowana, choć na zupełnie innych warunkach.

Aktualnie sztab szkoleniowy obserwuje kilku kandydatów do gry w barwach Okocimskiego. W sparingu ze Stalą Rzeszów obserwowani byli bramkarz Łukasz Ćwiczak, obrońcy Bartłomiej Piszczek i Nazer Litun a także pomocnicy Mateusz Orzechowski i Patryk Ogórek.

• Sport – strona 11

Nasze sprawy Oszuści w natarciu

W Bochni i okolicach grasują osoby podające się za przedstawicieli Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Placówka apeluje o zachowanie czujności, ale przede wszystkim o nieotwieranie im drzwi. Strona 4

Nasze sprawy Rośnie centrum

To jedna z najważniejszych inwestycji w historii Borzęcina, a zarazem bardzo istotna dla Małopolski. W gminie ruszyły prace związane z budową centrum rehabilitacji. Strona 5

Nasze sprawy Ksiądz wyjątkowy

Dla ks. Stanisława Jachyma nie ma rzeczy niemożliwych. Potrafi przekonać do realizacji swoich pomysłów, zaangażować mieszkańców i spełnić marzenia. Strona 6

Historia Poeta z Tarnowa

Słynny spór o lokalizację starego cmentarza żydowskiego w Brzesku opisał Roman Brandstaetter, jako kłótnię pomiędzy jego pradziadem Izaakiem, a baronem Goetzem. Strona 7

Fotoreportaż Święto z młodymi

Pogoda nie była najlepsza, ale atmosfera bardzo gorąca, zwłaszcza gdy na scenie ustawionej na łapanowskim Rynku prezentowali się młodzi i zdolni artyści. Strona 8

ROZMAITOŚCI

Trochę inaczej



Małgorzata Więcek-Cebula

Gospodarze powiatu brzeskiego mają całkiem niezły pomysł na zagospodarowanie budynku szkoły w Łysej Górze. W olbrzymim obiekcie, w którym niegdyś mieściło się słynne w regionie technikum ceramiczne, będzie działać drugie w Polsce liceum akademickie korpusu kadetów. Ma być to elitarna szkoła, do której wcale nie będzie łatwo się dostać. Nabór poprzedzą testy psychologiczne, przez które przechodzą podobno tylko najlepsi. W tej szkole chłopcy uczyć się będą między innymi trzech języków, jazdy konnej i... udzielania pierwszej pomocy. Nabór już w przyszłym roku.

W obiektywie tygodnika



FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

Deszcz nie przestraszył mieszkańców Gnojnika. Na imprezy zorganizowane w ramach święta gminy, a zwłaszcza koncert grupy Bayer Full przyszły tłumy. Widać było, że organizatorzy trafili w gust publiczności. Zespół zresztą postarał się, by goście bawili się znakomicie. Duże brawa należą się organizatorom imprezy – zadbali bowiem o to, by publiczność nie mokła, dla gości, którzy mimo niesprzyjającej aury wzięli udział w tej imprezie, przygotowano olbrzymie namioty.

(maw)

Tydzień w skrócie

PEDOFIL PRZED SĄDEM.

Często się angażował w przedsięwzięcia sportowe, rekreacyjne i religijne. W Brzesku cieszył się nieskazitelną opinią. Do tej pory nie był karany. 26-letni Jakub M. jest podejrzanym o pedofilię. Prowadzone w jego sprawie postępowanie zakończyło sporządzenie aktu oskarżenia. Trafił on do tarnowskiego sądu. O sprawie, którą żyje całe Brzesko, niewiele wiadomo. Prowadzący postępowanie a także sędziowie, którzy zapoznają się ze zgromadzonymi materiałami, nie chcą wypowiadać się w tej sprawie, zasłaniając się dobrem pokrzywdzonych dzieci. Jest raczej pewne, że proces będzie toczył się za zamkniętymi drzwiami. Jakub M. student, pracujący na terenie Brzeska, usłyszał sześć zarzutów. Pierwsze trzy dotyczą trójki chłopców, których miał doprowadzić do obcowania płciowego lub innych czynności seksualnych w okresie od 2007 do 2010 roku. Kolejne trzy zarzuty związane są z utrwalaniem, puszczaniem w obieg i posiadaniem treści pornograficznych, które zostały zabezpieczone przez policję. Grozi mu 15 lat więzienia.

UPIŁ SWOJE DZIECKO.

Nawet dwa lata więzienia grozi Ryszardowi G. 41-letniemu mieszkańcowi gminy Zakliczyn, który upił swojego 16-letniego syna. Sprawa właśnie trafiła do brzeskiego sądu. O incydencie policję powiadomiła matka chłopaka. Śledczy, którzy zajmowali się tą sprawą ustalili, że ojciec chłopca faktycznie razem z nim imprezował zachęcając syna do picia alkoholu. Badanie wykazało u nastolatka ponad 2,5 promila alkoholu we krwi. Chłopiec musiał być hospitalizowany.

DROGA BEZ NAZWY.

Wydawało się, że wszystko jest już ustalone – ale uchwały nie przyjęto. KN2 czyli północno-zachodnia obwodnica Bochni, nadal nie ma nazwy. Decyzja o nadaniu imienia drogiej łączącej osiedle Niepodległości z dworcem PKP miała zapaść kilka dni temu podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej w Bochni. Uchwałę jednak w ostatniej chwili wycofano. Powód? Protest przedstawicieli bocheńskiej „Solidarności”. (maw)

JEDEN NA JEDNEGO

Zależy nam na uratowaniu tego co niszczy

► Ze **Stanisławem Gaworczykiem**, burmistrzem Nowego Wiśnicza, rozmawia **Małgorzata Więcek-Cebula**



FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA

Kilka dni temu radni z Nowego Wiśnicza obejrzyli ruiny zabytkowego kościoła Karmelitów Bosych na terenie wiśnickiego zakładu karnego...

Chcieliśmy pokazać radnym, jak obecnie wyglądają ruiny kościoła klasztorowego. Przy okazji wizyty mogli się zapoznać z koncepcją zabezpieczenia ścian, którą właśnie przygotowaliśmy.

Jak zatem ona wygląda?

Zakłada, że w tym roku – zaraz po wakacjach – rozpoczniemy prace zabezpieczające. Zaczniemy od sięgających dwunastu metrów części ścian kościoła i znajdujących się w prezbiterium stiuków wykonanych przez włoskiego mistrza Falconiego.

W jaki sposób zostaną zabezpieczone?

Na pewno zniknie z murów popękany eternit. Założone natomiast zostaną specjalne plastikowe płyty, które uchronią ściany przed wodą.

Co jeszcze w tym roku zostanie zrobione?

Nad stiukami zamontowany będzie zabezpieczający daszek i to w zasadzie tyle. Kolejne prace zaplanowaliśmy na przyszły rok. Będą one prowadzone w podziemnych kryptach kościoła klasztorowego po uzyskaniu

stosownych pozwoleń od konserwatora zabytków.

Kto płaci za to wszystko?

Na pewno nie samorząd. Za wszystko, co będzie realizowane, płacą darczyńcy. To indywidualne osoby, przedstawiciele firm, a także stowarzyszeń. To osoby, które wpłacają datki na utworzone przez nas specjalne konto. Bardzo im za to dziękujemy.

W jaki sposób zostanie wykorzystane to, co uda się uratować?

W odnowionych wnętrzach świątyni będą się mogły odbywać spotkania,

koncerty. Zakonserwowane wnętrza mają być udostępniane także za zgodą dyrektora zakładu turystom odwiedzającym miasteczko. Ma to być kolejna atrakcja Nowego Wiśnicza. Bardzo nam zależy na uratowaniu tego, co niszczy.

*** Wszyscy którzy chcieliby wesprzeć odbudowę świątyni, mogą wpłacać fundusze na konto: Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie oddział w Nowym Wiśniczu 068589006023006100039013 1 (Rozmawiała Małgorzata Więcek-Cebula)**

WYLICZANKA

2

tytu radnych (zaledwie) zagłosowało za udzieleniem absolutorium wójtowi Lipnicy Murowanej za wykonanie budżetu za 2010 rok. Oceniano jednak nie obecnego, ale poprzedniego wójta Tadeusza Klimka. Nowy gospodarz Lipnicy Tomasz Gromała urządowanie rozpoczął bowiem dopiero w grudniu ubiegłego roku. (maw)

O nich mówiło się w tym tygodniu

WYRÓŻNIENIE
Ks. Stanisław Jachym, proboszcz parafii w Sobolowie

Został odznaczony tytułem Bene Meritus dla Powiatu Bocheńskiego. Duchowny od wielu lat działa na terenie Sobolowa. Dzięki niemu w tej parafii dzieje się wiele dobrego.

INWESTYCJE
Zbigniew Rachwał, prezes MPWiK w Bochni

Od kilku miesięcy z bocheńskich kranów płynie czystsza i dużo smaczniejsza woda. Pozytywne zmiany to pokłosie oddania nowoczesnego Zakładu Uzdatniania Wody. Niestety woda jest droższa.

WYDARZENIA
Franciszek Bodura z Łoniowej

Zaledwie kilka dni temu obchodził swoje setne urodziny. Uroczystości zainaugurowała msza św. odprawiona w kościele parafialnym przez proboszcza parafii ks. Jana Orlofa.

BEZPIECZEŃSTWO
Jacek Pająk, starosta powiatu bocheńskiego

Co robić, gdy nagle pojawi się zagrożenie powodziowe, gdzie szukać pomocy i jak z niej korzystać. Starostwo przypomina, jak zachować się w zderzeniu z żywiołem. (maw)

FOT. MAŁGORZATA WIĘCEK-CEBULA (4)

TEMAT TYGODNIA

Aby mógł żyć normalnie – tak jak inne małe dzieci

► 20 lipca Mateuszek przejdzie trzecią i ostatnią operację na małym serduszku

**Małgorzata
Więcek-Cebula**

Chciałby mieć własny rower i móc na nim jeździć. W tej chwili jest to jednak niemożliwe. Trzy letniego Mateuszka męczy pokonanie kilku schodów, powolny spacer czy zabawa z rodzeństwem. Chłopiec urodził się z poważną wadą serca. Musiał przejść już dwa skomplikowane zabiegi. Trzeci i ostatni czeka go 20 lipca. Będzie go operował prof. Edward Malec i Katarzyna Januszewska. Kilkugodzinny zabieg ma diametralnie zmienić życie trzylatka.

Gdy się urodził, jego rodzice usłyszeli, że jego malutkie serduszko to kompletny misz-masz. A wada, a w zasadzie kilka wad, które ma, wystarczyłyby do obdzielenia co najmniej trojga dzieci. Od samego początku chłopiec wymagał specjalistycznej opieki medycznej i pomocy najlepszych fachowców. Pierwszą operację na jego serduszku przeprowadził prof. Jacek Moll. Zabieg, który uratował mu życie, wykonano w łódzkim szpitalu. Drugi, równie skomplikowany, musiał przejść już w Niemczech. Na kosztowną operację rodzice nie mieli pieniędzy. Za-



Podczas kolejnych czwartych urodzin chłopiec będzie mógł się bawić na całego, będzie już zdrowy

jak długo będzie musiał pozostać w szpitalu. To na pewno będzie zależało od tego, jak będzie się czuł. Jeśli nie będzie żadnych przeciwwskazań, maluch powinien wrócić do swojego domu po kilku tygodniach.

Rodzice wierzą, że operacja się uda. Inaczej być nie może. Oczami wyobraźni widzą już całą rodzinę w komplecie na spacerze w jednym z bocheńskich parków. Są spokojni i szczęśliwi. Mateusz oczywiście jedzie na swoim nowym rowerku.

Oni pomogli

Imprezę, podczas której zbierano fundusze na operację Mateuszka, zorganizowaną pod patronatem „Gazety Krakowskiej” wsparli: Urząd Miejski w Bochni, Urząd Gminy Bochnia, Starostwo Powiatowe w Bochni, Kryta Pływalnia w Bochni, Kryta Pływalnia w Proszówkach, Kopalnia Soli Bochnia, Bank BGŻ, Salon Fryzjerski Venus, Abu Dhabi, Mała Czarna Club, Culture Team, Formax, Rystal, ZSNr1, ZSNr2, ILO, ILO oraz szczególnie nauczyciele, uczniowie i rada rodziców ZSNr3.

Dla Mateusza

Mateuszkowi nadal można pomóc (kosztowne leki) wpłacając dowolną kwotę na konto Fundacja Cor Infantis, Fortis Bank Polska SA86 1600 1101 0003 0502 1175 2150 z dopiskiem Mateusz Rynduch.

85

tysięcy kosztuje zabieg, który Mateuszek musi przejść za 12 dni w jednej z niemieckich klinik kardiologicznych

bieg okazał się przedsięwzięciem przekraczającym finansowe możliwości rodziny, wychowującej już dwójkę dzieci: dziewięcioletniego Szymona i ośmioletnią Gabrysię. W pomoc w zebraniu niezbędnych 60 tysięcy zaangażowali się wówczas przyjaciele i znajomi. Udało się. Operacja pozwoliła chłopcu dalej żyć, ale nie rozwiązała wszystkich problemów.

Chłopca czeka jeszcze jeden poważny zabieg. Także na tę operację potrzebne były pieniądze. I to niemałe. Okazało się, że za zabieg trzeba zapłacić 85 tysięcy złotych. W zgro-

madzeniu funduszy rodzinie pomogły fundacje, które opiekują się chłopcem a także bocheńscy przyjaciele. Pod koniec czerwca w Bochni odbył się koncert, podczas którego zbierano datki na operację.

W sumie zgromadzono ponad 12 tysięcy złotych. Sukces akcji przekonał rodziców, że zawsze mogą liczyć na przyjaciół. Cieszą się, że poważną barierę, jaką był brak finansów, udało się pokonać.

Kilka dni temu pojawił się jednak nowy problem. Mateuszek poważnie się przeziębził. Każda, nawet drobna infekcja, wyklucza zabieg. Chłopiec musi być absolutnie zdrowy.

– Leczymy synka mając nadzieję, że wszystko będzie dobrze – mówi Agata Rynduch jego mama. Rodzina do kliniki w Monachium musi wyjechać

już 16 lipca. W szpitalu Mateuszek ma się zgłosić w poniedziałek 18 lipca. Konieczne jest wykonanie wszystkich badań i koronarografii na jego maleńkim serduszku. Później czeka chłopca operacja. Jeszcze nie wiadomo,

Impreza się udała i cel został osiągnięty

► Z **Dorotą Halberdą**, współorganizatorką koncertu dla Mateuszka, rozmawia **M. Więcek-Cebula**

Skąd pomysł na koncert dla Mateuszka?

W zasadzie inicjatywa wyszła od Kasi Nowak, która prywatnie przyjaźni się z rodziną Mateuszka. Wiedziała, że chłopiec musi przejść jeszcze jedną – ostatnią operację, oraz że rodzice nie mają jeszcze pełnej kwoty na ten zabieg. Obgadyśmy temat i okazało się, że możemy spróbować coś zorganizować. Padło na koncert.

Spróbowałyście i od razu taki sukces. Udało się wam



do Bochni ściągnąć całkiem niezłych muzyków a i bocheńskie gwiazdy wam nie odmówiły...

Muzycy zachowali się fantastycznie. Nikt, kto wystąpił, nie wziął od nas złotówki. W naszą akcję bardzo zaangażował się choćby Jacek Królik. Co więcej – bezinteresownie pomogli nam także sponsorzy, którzy sprezentowali nam wiele rzeczy, które były nam potrzebne przy organizacji imprezy. Wszystkim bardzo dziękujemy.

Ile udało się zebrać?

W sumie w tej chwili na koncie mamy 12 tysięcy złotych, ale to jeszcze nie

koniec, datki ciągle spływają. Możemy więc powiedzieć, że impreza się udała a cel został osiągnięty.

Kiedy kolejny koncert?

Jeśli będzie taka potrzeba, to pewnie go zorganizujemy. Jest wiele osób, które potrzebują pomocy. Mogę powiedzieć, że mamy już pewne doświadczenie. Tę imprezę przygotowaliśmy dwa miesiące.

Rozmawiała
Małgorzata Więcek-Cebula

REKLAMA

1047780/00



ZAMIEJSCOWY
OŚRODEK DYDAKTYCZNY
W

TARNOWIE

STUDIA NIESTACJONARNE I STOPNIA

**Finanse i rachunkowość
Stosunki międzynarodowe**

TARNÓW

Zamiejscowy Ośrodek Dydaktyczny

w Tarnowie

Zespół Szkół Technicznych

w Tarnowie-Mościcach

ul. Kwiatkowskiego 17, 33-101 Tarnów

tel. 14 633 24 90

e-mail: jaroslaw.plichta@uek.krakow.pl

KRAKÓW

Dział Nauczania

Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie

ul. Rakowicka 27, 31-510 Kraków

Budynek Główny, I piętro, pok. 107, 108

tel. 12 293 54 25, 12 293 56 28

od poniedziałku do piątku, godz. od 9.00 do 14.00

e-mail: studiainfo@uek.krakow.pl

www.uek.krakow.pl

NASZE SPRAWY

W Bochni grasują oszuści

► Uwaga – podają się za inspektorów Zakładu Ubezpieczeń Społecznych i okradają



Oszuści mogą podawać się za inspektorów w celach rabunkowych lub handlu danymi osobowymi

Lukasz Jaje

Oszuści w natarciu. W Bochni i okolicach grasują osoby podające się za przedstawicieli Zakładu Ubezpieczeń Społecznych. Placówka apeluje o zachowanie czujności i nieotwieranie im drzwi. Domokrażcy na razie są bezkarni, bo... ZUS nie powiadomił jeszcze ani policji, ani straży miejskiej.

Co ciekawe, w momencie powstawania tego tekstu (środa), rzeczniczka prasowa ZUS-u Marta Beściak była przekonana, że kierownik bocheńskiego inspektoratu interweniował u odpowiednich służb.

– Nie mamy żadnej wiedzy na ten temat. Zakład Ubezpieczeń Społecznych nie powiadomił nas o sprawie ani

pisemnie, ani telefonicznie – stwierdza Krzysztof Tomasik, komendant Straży Miejskiej w Bochni.

Tak samo zaskoczeni informacją o oszustach byli funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Bochni. Tymczasem do mieszkańców Bochni przychodzą ludzie, którzy proponują weryfikację dokumentów dotyczących m.in. świadczeń emerytalnych. Fałszywi inspektorzy przekonują swoje ofiary do wypuszczenia ich do mieszkań argumentacją, że emerytury wypłacane są im w zaniżonej wysokości.

– Nie prowadzimy żadnych praktyk związanych z weryfikacją uprawnień do świadczeń bezpośrednio u klientów w domu – wyjaśnia i ostrzega Grażyna Rega, dyrektor tarnowskiego Oddziału Zakładu

Ubezpieczeń Społecznych. Przedstawicielka placówki dodaje, że uprawnienia ustalane i weryfikowane są tylko i wyłącznie w terenowych oddziałach ZUS-u.

– Działania pracowników zakładu w terenie ograniczają się wyłącznie do przeprowadzania kontroli wykorzystywania zwolnień lekarskich od pracy i kontroli prawidłowości orzekania o czasowej niezdolności do pracy – dodaje Grażyna Rega.

Oszustom podającym się za inspektorów może przyświecać kilka zamiarów. Rzeczniczka zakładu podejrzewa, że chcą się dostać w taki sposób do domów, aby okraść ich mieszkańców. Istnieje także możliwość wyłudzenia przez nich danych osobowych po to, aby nimi później handlować.



Bochnia. Zamiast pietruszki... mercedes

W Bochni potrzebna jest giełda samochodowa. Tak przynajmniej uważa Maciej Fischer, wiceprzewodniczący rady miejskiej, który podczas ostatniej sesji zaproponował, aby przy ulicy Partyzantów w Bochni, na terenie placu targowego, gdzie sprzedawane są warzywa, raz w miesiącu zorganizować miejsce do sprzedaży i kupna samochodów. Dodatkowo na takiej giełdzie – zdaniem radnego – mogłaby się odbywać także sprzedaż staroci. Radny uważa, że takie rozwiązanie z powodzeniem funkcjonujące w innych miastach w Bochni także się sprawdzi. (maw)

Wybrali sobie sołtysów

NOWY WIŚNICZ. Są pierwszymi gospodarzami w swoich miejscowościach i łącznikiem pomiędzy mieszkańcami i samorządem.

Podczas zebrań sprawozdawczo-wyborczych zorganizowanych w ośmiu miejscowościach gminy Nowy Wiśnicz wybrano sołtysów.

Zostali nimi w Połomiu Dużym – Edward Oświecimka, w Muchówce – Władysław Stary, w Łomnej – Jacek Daniec, w Chronowie – Tadeusz Kozioł, w Leksandrowej – Elżbieta Łacna, w Olchawie – Halina Wójcik, w Małym Wiśniczu – Jan Sysło, w Starym Wiśniczu – Sławomir Błoniarz.

Warto zwrócić uwagę, że wszystkie zebrania cieszyły się ogromnym zainteresowaniem, a to niewątpliwie świadczy o tym, że mieszkańcy nie są obojętni i chętnie pomogą w rozwiązywaniu lokalnych problemów (maw)

Droga będzie jak nowa

GMINA DĘBNO. To bardzo dobra wiadomość dla mieszkańców Woli Dębińskiej. Już we wrześniu będą korzystać z wygodnej drogi. Dzięki pozyskaniu przez tamtejszy samorząd dofinansowania w ramach schetynówki, blisko dwupółkilometrowy odcinek zniszczonej drogi zostanie naprawiony.

– Modernizacja polega na położeniu warstwy ścieralnej, nakładki bitumicznej, pogłębieniu i wyprofilowaniu rowów, naniesieniu oznakowania poziomego i częściowej wymiany oświetlenia ulicznego, wymianie lamp na bardziej energooszczędne – wylicza Grzegorz Brach, wójt gminy Dębno.

Prace remontowe już trwają i wszystko wskazuje na to, że powinny zostać zakończone w ciągu dwóch najbliższych miesięcy. Wartość inwestycji wynosi ponad 500 tysięcy złotych.

– Gmina pokrywa połowę kosztów, bo resztę dofinanso-

wuje Narodowy Program Przebudowy Dróg Lokalnych – dodaje wójt

To druga schetynówka realizowana w gminie. Na trzy wnioski aż dwa otrzymały wsparcie. – Upieramy się, by konsekwentnie korzystać z różnego rodzaju programów, które przewidują dofinansowanie inwestycji, i takie traktować priorytetowo, bo to pozwala nie wydawać pieniędzy gminnych. Jest to zatem rozwiązanie tańsze – podkreśla wójt Brach.

Do tej pory na terenie gminy udało się położyć sześć kilometrów nowych nakładek (łącznie z drogami naprawionymi w ramach schetynówek) – To bardzo dużo, bo w minionych latach w ciągu całego roku naprawialiśmy w ten sposób dziewięć do 10 kilometrów – zapewnia samorządowiec.

Wójt liczy, że to nie ostatnia drogowa inwestycja i do końca roku uda się naprawić wiele dróg. (maw)

REKLAMA

1069665/00

SZKOŁY DLA DOROSŁYCH W BRZESKU

ul. Piastowska 7, 32-800 Brzesko

• Sekretariat – tel. 0 693 354 750 lub 0 606 283 130,

• e-mail: technikum@brzesko.edu.pl • www.technikum.brzesko.edu.pl

Tu zdobędziesz wiedzę i dobry zawód.

KIERUNKI KSZTAŁCENIA:

POLICEALNA SZKOŁA ZAWODOWA

kształci w następujących kierunkach i zawodach:

- **TECHNIK BUDOWNICTWA**
- **TECHNIK INFORMATYK** – ze specjalizacją grafika komputerowa
- **TECHNIK ORGANIZACJI REKLAMY**
- **TECHNIK RACHUNKOWOŚCI**
- **TECHNIK USŁUG KOSMETYCZNYCH**
- **TECHNIK BHP**
- **TECHNIK USŁUG FRYZJERSKICH**

Zapisy do szkoły od 1.05.2011

w sekretariacie SZKOŁY w Brzesku ul. Piastowska 7 (prywatny budynek naprzeciw szkoły)

w każdy poniedziałek, środa i piątek w GODZINACH OD 15 – 17 lub w dowolnie innym terminie po uzgodnieniu telefonicznym lub przez stronę internetową www.technikum.brzesko.edu.pl

Szkoła z 11-letnią tradycją

TECHNIKUM UZUPEŁNIAJĄCE DLA DOROSŁYCH (TRZYLETNIE)

kształci absolwentów zasadniczej szkoły zawodowej w zawodzie:

- **TECHNIK HANDLOWIEC**
- **TECHNIK BUDOWNICTWA**

LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE DLA DOROSŁYCH

jest średnią szkołą zawodową o trzyletnim cyklu nauki (po szkole podstawowej lub gimnazjum). Absolwenci tego liceum mogą przystąpić do egzaminu maturalnego i kontynuować naukę na studiach wyższych.

LICEUM UZUPEŁNIAJĄCE DLA DOROSŁYCH

jest średnią szkołą zawodową o dwuletnim cyklu nauki (po zasadniczej szkole zawodowej). Absolwenci tego liceum mogą przystąpić do egzaminu maturalnego i kontynuować naukę na studiach wyższych.

REKLAMA

0984822/00

SKUP ZŁOMU

- metali kolorowych
- węglików spiekanych
- silników elektrycznych
- katalizatorów

Brzesko ul. Piastowska, naprzeciw szkoły (Zielonka)

HURT-DETAŁ
535 297 871

REKLAMA

1065866/00

TRANSMAT – SKŁAD OPAŁU

Karol Sowa

ul. Solskiego 37, Brzesko

tel. 14 663 22 22,

14 686 16 66, 693 650 240

www.wegiel-brzesko.pl

- WŁASNY TRANSPORT
- DOSTAWA NA TELEFON
- SPRZEDAŻ RATALNA

Rondo gotowe w jesieni

BRZESKO. Rozpoczęła się budowa ronda na skrzyżowaniu ulic Solskiego, Szczepanowskiej i Okulickiego w Brzesku. Inwestycja ma być gotowa jesienią. Przez cztery najbliższe miesiące kierowcy muszą się jednak liczyć ze sporymi utrudnieniami. Później jednak – jak zapewniają inwestorzy – będzie się jeździło dużo lepiej.

Budowa ronda to ostatni element modernizacji ulicy Solskiego łączącej krajową „czwórkę” z dworcem PKP. Pełny koszt inwestycji to ponad 8 milionów złotych.

Większość tej kwoty przekazał samorząd województwa małopolskiego. Brzesko

na ten cel przeznaczyło ponad 2 mln złotych w budżecie miasta.

– To była poważna i bardzo potrzebna inwestycja, której od wielu lat domagali się kierowcy – podkreśla burmistrz Brzeska Grzegorz Wawryka.

Pierwszy etap tego zadania został zakończony w ubiegłym roku. Był realizowany przez krakowski oddział europejskiej firmy budowlanej Strabag. Pierwsza część inwestycji pochłonęła około 5 mln złotych. Na ten rok zaplanowano drugi etap, czyli budowę ronda na skrzyżowaniu Solskiego, Szczepanowskiej i Okulickiego. (maw)

NASZE SPRAWY

Nie tylko dom pomocy

► Regionalne Centrum Rehabilitacji w Borzęcinie da pracę ponad 40 osobom

Lukasz Jaje

To jedna z najważniejszych inwestycji w historii Borzęcina, a zarazem bardzo istotna dla Małopolski. W gminie rozpoczęły się prace związane z budową Regionalnego Centrum Rehabilitacji i Pomocy Społecznej.

Centrum to zasługa przede wszystkim wójta Janusza Kwaśniaka i byłego radnego wojewódzkiego – Adama Kwaśniaka. Nadal brakuje miejsc w tego typu placówkach, czeka się nawet do trzech lat – Wojciech Kozak, wicemarszałek województwa małopolskiego, podkreśla wagę inwestycji, której wartość wynosi prawie 10,5 miliona złotych. Początkowo zarząd województwa przyznał gminie dotację w wysokości ok. 1,3 miliona złotych. Kilka dni temu, zgodnie z obietnicami kwota ta wzrosła do 3 milionów złotych.

– Dzięki kolejnym środkom zewnętrznym to zadanie będzie łatwiej zbilansować, od-



W Borzęcinie zaczęły się prace przy budowie Regionalnego Centrum

ciążając wkład własny z budżetu gminy. Staramy się pozyskać kolejne dotacje i wsparcie dla tej ważnej dla społeczności lokalnej i regionu inwestycji – stwierdza Janusz Kwaśniak, wójt gminy Borzęcin. Placówka będzie dysponować 110 miejscami cał-

dobowej opieki społecznej z pełnym zapleczem terapeutycznym i rehabilitacyjnym. Regionalne Centrum będzie działać dwutorowo: jako dom pomocy społecznej i ośrodek wsparcia, a także świadczyć usługi medyczne obejmujące opiekę lekarską i rehabilita-

cyjną. – W projekcie zaplanowano siedemdziesiąt trzy pokoje z łazienkami, trzy pokoje gościnne, sanitariaty, pokoje biurowe i dla instruktorów, gabinety lekarskie, pomieszczenia terapii zajęciowej, sale narad i szkoleń, szatnię pielęgniarzy i wolontariuszy, pomieszczenia rehabilitacji, fizykoterapii, masażu podwodnego, kinezyterapii, masażu, świetlicę, kaplicę, jadalnię, kuchnię, bufet, kotłownię i garaże – wylicza Janusz Kwaśniak.

Inwestycja ma zostać ukończona 31 sierpnia 2013 roku. Budynek będzie miał trzy segmenty i kształt litery „T”. Centrum powstaje na bazie nieistniejącego już domu parafialnego. Parafia za pozwoleniem kurii diecezjalnej w Tarnowie przekazała obiekt gminie jako darowiznę w czerwcu 2006 roku.

– Ten budynek będzie perełką wśród tego typu obiektów w Małopolsce. Wierzę, że za kilka lat będziemy dumni z tego, że mogliśmy uczestniczyć w tym przedsięwzięciu – dodaje wójt.

Powstanie Centrum to nie tylko miejsca w Domu Opieki Społecznej. Mieszkańcy Borzęcina otrzymają możliwość korzystania z usług rehabilitacyjnych na najwyższym poziomie bez opuszczania gminy oraz nowe miejsca pracy. Regionalne Centrum

zatrudni ponad 40 pracowników.

Dla Borzęcina to bardzo ważna wiadomość. Według danych statystycznych Powiatowego Urzędu Pracy w Brzesku z 31 grudnia 2010 roku, bez stałej pracy jest 367 mieszkańców gminy.



Tak obiekt będzie wyglądał po zakończeniu prac budowlanych

Tutaj nauka odbywa się także poprzez turystykę

Jerzy Gawroński

Szkoła Podstawowa w Strzelcach Wielkich do dużych nie należy. Wraz z filią we Wrzępi liczy 112 uczniów. Do powiatowego Brzeska jest stąd dwadzieścia kilometrów. Do Krakowa blisko siedemdziesiąt. Nie można jednak powiedzieć, że dzieci z tej szkoły nie mają kontaktu ze światem.

– Pierwszy raz nasze dzieci wyjechały na zieloną szkołę w 2006 roku – do Gdyni-Orłowa – mówi dyrektorka szkoły, Dorota Jaszczowska. Do pięknego ośrodka nad samym morzem. Dla dzieci było to ogromne przeżycie, gdyż wiele z nich pierwszy raz w życiu zobaczyło morze. Zwiedziły Gdańsk, Sopot, Malbork, uczestniczyły w rejsie po Zatoce Gdańskiej.

Funkcjonują różne opinie na temat zielonych szkół. Między innymi takie, że są to dodatkowe wakacje. Nawet jeśli normalne lekcje mają tam inny charakter, to nauka przez turystykę, poznawanie miejsc ważnych dla naszej historii i naszej kultury ma ogromny walor edukacyjny i emocjonalny. Takie lekcje zapamiętuje się na zawsze.

Głównym problemem przy organizowaniu zielonych szkół są finanse. Dwutygodniowy wyjazd z Małopolski nad morze kosztuje minimum 500 złotych, a często znacznie więcej. Dla większości większych rodzin są to pieniądze nie do zdobycia. Powstaje wówczas problem – czy dzielić klasę na część lepszą i gorszą i jechać z połową dzieci, czy zrezygnować z wyjazdu. Ale i ten problem jest do pokonania, przy dobrej współpracy szkoły, gminy i rodziców.

Wspomniany wyjazd dzieci ze Strzelc Wielkich do Gdyni kosztował bardzo niewiele, mimo że wyjechała prawie cała szkoła – około 100 dzieci i dziesięć rodziców jako opieka dla najmłodszych. Bardzo pomogła wówczas mocna finansowo szczurowska Polonia z Chicago, która dotowała wyjazd, oraz Towarzystwo Przyjaciół Dzieci z Tarnowa. Nic nie kosztował natomiast drugi wyjazd na zieloną szkołę w październiku ubiegłego roku.

– Organizowaliśmy ten wyjazd wspólnie z placówką Polskiego Czerwonego Krzyża w Mszanie Dolnej – mówi Dorota Jaszczowska. – Wyjechało dwadzieścioro ośmiorgo dzieci z klas piątych i szóstych.

Mieszkaliśmy w ośrodku PCK. Wyjazd był bezpłatny. W ubiegłym roku gmina Szczurowa dotknięta została klęską powodzi i napłynęło wiele ofert bezpłatnych wyjazdów dla dzieci. Dzieci odwiedziły Zakopane, kąpały się w ciepłych basenach w Szaflarach. Poza tym odbywały się tam normalne lekcje. Nie ograniczamy się tylko do organizowania zielonych szkół. Często wyjeżdżamy na trzy-cztery dni do dużych miast jak Warszawa, Wrocław czy Kraków. Chodzi o pokazanie dzieciom innej Polski, a także naukę, jak się należy zachowywać w kinie, teatrze, środkach wielkomiejskiej komunikacji – dodaje dyrektor Jaszczowska. – Środki na te wyjazdy zdobywamy z różnych źródeł. Bardzo pomagają nam rodacy z Polonii Amerykańskiej, a także Unia Europejska. Uczestniczymy też w unijnym projekcie „Lećmy i nigdy odtąd nie zniżajmy lotów”, mającym na celu wyrównywanie szans edukacyjnych.

O stworzenie swoim dzieciom jak najlepszych warunków starają się również rodzice. Rokrocznie organizują zabawy sylwestrowe, z których cały dochód przeznaczają na wyjazdy dzieci.

REKLAMA

1066799/00



Troska o mamę,
troska o dziecko

Ginekologia, położnictwo, neonatologia

Przyjazny Oddział Ginekologiczno Położniczy
Centrum Zdrowia Tuchów, otacza profesjonalną
i troskliwą opieką medyczną przyszłe mamy i ich maluszki.

W ramach kontraktu z NFZ zapewniamy m.in.:

- całodobową opiekę w zakresie ginekologii, położnictwa i neonatologii
- profesjonalną opiekę w okresie ciąży
- porody rodzinne i w pozycjach naturalnych
- nieodpłatne znieczulenie porodu
- operacje ginekologiczne
- diagnostykę niepłodności
- USG Toshiba Xario 3D/4D

Informacja w poradni K, pod numerem

tel. 14 65 35 123

tel. Oddziału Ginekologiczno - Położniczego i Neonatologicznego

14 65 35 114

Centrum
Zdrowia
TUCHÓW

NZOZ CENTRUM ZDROWIA TUCHÓW
ul. Szpitalna 1; www.czt.com.pl

WOKÓŁ NAS

Dla tego księdza nie ma rzeczy niemożliwych

► Ks. Jachym – Bene Meritus dla Powiatu Bocheńskiego



Ks. Stanisław S. Chmielkiem, kapelmistrzem i prezesem Parafialno-Gminnej Orkiestry Dętej w Sobolowie

Małgorzata Więcek-Cebula

Dla księdza Stanisława nie ma rzeczy niemożliwych. Potrafi przekonać do realizacji swoich pomysłów, zaangażować do tego mieszkańców i spełnić marzenia. W Sobolowie uruchomił świetlicę z siłownią, korepetycjami dla dzieci i szkołę muzyczną.

– Niebo nam go zesało – mówią o nim sobolowianie.

Drobny z wyglądu, niepozorny człowiek potrafi czynić cuda. Bo jak inaczej nazwać wszystko, co udało się

w ostatnich latach zdziałać w tejliczącej około 700 mieszkańców wiosce gminy Łapanów. Wszyscy, którzy mieli okazję być w Sobolowie przed kilku laty, przyjeżdżają dziś i przecierają oczy ze zdumienia.

Piękny wyremontowany kościół i dzwonnica z zadbanym otoczeniem, świetlica do której garną się młodzi ludzie, orkiestra i klub sportowy to wszystko powstało przy zaangażowaniu księdza.

– Wszystko było tu bardzo potrzebne – mówi skromnie ks. Stanisław, od razu zaznaczając, że to nie jego zasługa

ale mieszkańców wsi. Miejscowi jednak doskonale wiedzą, że gdyby nie ksiądz, Sobolów wyglądałby inaczej. Może i działałaby we wsi świetlica, ale z całą pewnością nie byłaby tak dobrze zorganizowana.

To ksiądz zachęcił nauczycieli do udzielania korepetycji i przekonał dziewczyny, że także potrafią nieźle kopać piłkę (w Sobolowie działa żeńska drużyna piłkarska).

Prawdziwym dokonaniem było założenie Orkiestry Dętej w Sobolowie. Muzycy zaczęli od zera. Bez jednego instrumentu, nie mówiąc już

o strojach. Widząc zapał młodych ludzi, ksiądz zaangażował profesjonalnych nauczycieli. Z pieniędzy zgromadzonych podczas kolędy zakupił instrumenty. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Muzycy przywozili dyplomy za zdobycie czołowych miejsc nie tylko w przeglądach powiatowych, ale też wojewódzkich. Spore osiągnięcia ma też zespół pieśni i tańca działający w Sobolowie.

Oczkiem w głowie księdza są młodzi ludzie. O ich wychowanie, organizację wolnego czasu dba szczególnie. Przygotowuje więc turnieje sportowe, podczas których świetnie prezentują się drużyny Naprzodu Sobolów.

Dbą o wypoczynek najmłodszych. Czasem bierze dzieci na wycieczki, chce, żeby zobaczyli trochę świata. Dla księdza nie ma rzeczy niemożliwych. Jeśli coś sobie umyśli – na pewno zrealizuje.

Ma też wyjątkowy dar jednoczenia ludzi. W tej chwili w kościele podczas niedzielnej mszy brakuje wolnego miejsca.

– Do kościoła chce się chodzić, a dawniej różnie bywało – mówią miejscowi gospodarze.

Kilka dni temu ks. Stanisław Jachym został nagrodzony tytułem Bene Meritus dla Powiatu Bocheńskiego. Kilka lat temu został też Człowiekiem Roku „Gazety Kra-kowskiej”.

Iwkowska Orkiestra Dęta



Starosta Andrzej Potępa przekazał orkiestrze marszowy bęben basowy

Ma już sto lat

IKKOWA. 100 lat ma Iwkowska Orkiestra Dęta. Została założona w 1911 roku przez księdza Wojciecha Woźniczke. Przetrwiała wszystkie trudne okresy funkcjonowania amatorskich zespołów artystycznych. Dziś jest wspaniałą wizytówką gminy Iwkowa.

Uroczystości jubileuszowe zorganizowane kilka dni temu zainaugurowała msza św. Po nabożeństwie odbył się koncert jubilatki oraz zaproszonych orkiestr z Mszany Dolnej, Łysej Góry i Rożnowa. Podczas uroczystości muzykom z Iwkowej wręczono też odznaczenia i wyróżnienia. Na scenie zaprezentowała się także grupa młodzieży z iwkowskiego gimnazjum, która przygotowała program artystyczny prezentujący historię orkiestry.

Iwkowska Orkiestra Dęta najpierw działała jako parafialna, później weszła

do struktur Ochotniczej Straży Pożarnej. Od kilku lat funkcjonuje pod patronatem Gminnego Ośrodka Kultury w Iwkowej. Ze względu na swoją bogatą historię jest cennym zjawiskiem dla kultury całego regionu.

Przez sto lat prowadzona była przez kilku kapelmistrzów. Na początku orkiestrze przewodził sam ks. Woźniczka, po nim przez parę miesięcy Jan Mida. Następnym kapelmistrzem został Tomasz Serafin i to aż na 60 lat. Spuściznę po nim objął do 2007 roku Aleksander Zięć – obecnie najstarszy czynny członek orkiestry. Następnie przez dwa lata kapelmistrzostwo sprawował Paweł Jarznik.

Od 2009 roku orkiestrę prowadzi Adam Sowa – profesjonalny muzyk, emerytowany wojskowy grający w reprezentacyjnych orkiestrach Wojska Polskiego.

(maw)

Jest Pan „Mistrzem nad Mistrzami”, dziękujemy z całego serca

ŁAPANÓW. O swoich pomysłach opowiada zawsze z wielkim entuzjazmem. Nieważne czy dotyczą szlaku papieskiego, który wytyczył, czy nagród przyznawanych w szkole, którą jeszcze niedawno kierował. Ma siłę, zapał i chęci. A to cechy, które dziś ma niewielu.

Dyrektor, pedagog i wielki przyjaciel młodzieży Jan Wójcik po blisko trzydziestu latach pracy w szkole odszedł na zasłużoną emeryturę.

Będzie teraz odpoczywał. Znajdzie czas na przyjemności, na które przez wiele lat nie mógł sobie pozwolić.

Jest absolwentem Liceum Pedagogicznego w Bochni i Studium Nauczycielskiego w Tarnowie a także studiów w Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie. W 1979 roku rozpoczął pracę w ZSZ w Łapanowie. Z czteroletnią przerwą z placówką tą był związany do tego roku.

W Łapanowie pracował do końca swojej nauczy-



Jan Wójcik ze szkołą w Łapanowie był związany prawie 30 lat

cielskiej kariery. To jemu szkoła zawdzięcza swój obecny kształt i charakter.

W 1999 roku razem z grupą przyjaciół dyrektor Wójcik wziął udział w pielgrzymce do Rzymu. Chciał prosić papieża o błogosławieństwo i pozwolenie, by szkoła mogła nosić imię Jana

Pawła II. Papież oczywiście się zgodził, podczas rozmowy opowiedział też gościom, jak przed laty jako młody wikariusz chodził polnymi ścieżkami z Niegowici do Łapanowa. Te słowa tak bardzo utkwiły w pamięci dyrektora, że po powrocie do Polski sam przeszedł się ścieżkami, o któ-

rych wspominał Ojciec Święty. Kilka tygodni później wytyczył szlak papieski.

Przemierza go już od 12 lat tysiące młodych ludzi. Wędrują w maju – w miesiącu, którym urodził się Jan Paweł II. Co roku tej pielgrzymce przyświecają inne słowa papieża.

Dyrektor Jan Wójcik pożegnał się ze swoją szkołą w ostatnich dniach czerwca. Była to bardzo wzruszająca uroczystość. Żegnali go koleżanki i koledzy, ale przede wszystkim młodzież.

– W imieniu wszystkich uczniów naszej szkoły, tych obecnych jak i absolwentów chciałbym panu podziękować za to, że mogliśmy rozwinąć skrzydła pod pana troskliwym okiem. Wyrażamy ogromną wdzięczność za to, że był pan dla nas jak dobry ojciec: kochający, ale i wymagający – mówił Łukasz Hołota, przewodniczący Rady Młodzieży Zespołu Szkół w Łapanowie. Dyrektor odebrał od młodych

ludzi album, który ma być inspiracją do odkrywania „szlaków marzeń” oraz wspaniałych pucharów.

– Symbolizuje on pana zwycięskie dotarcie do mety. Proszę pamiętać, że dla nas jest pan tym, który zajął pierwsze miejsce spełniając

swoją misję. Mistrzem nad Mistrzami. Dziękujemy z całego serca – dodał przewodniczący. Dyrektor wzruszony odebrał prezent i obiecał, że ze szkołą nie zerwie kontaktów. Gdy trzeba będzie, zawsze pomoże.

(maw)



Młodzi ludzie przygotowali też program artystyczny

HISTORIA

Pisarz, który połączył judaizm i chrześcijaństwo

► Przodkowie Romana Brandstaettera przez wiele lat mieszkali w Brzesku

Jerzy Reuter

Ojciec Jan siedzi naprzeciw mnie i opowiada o swoich rodzinnych stronach w Tarnowskim, które są również moimi stronami rodzinnymi (...) Słucham z zapartym tchem, a potem już wcale nie słucham, i tylko powtarzam w myślach te nazwy miasteczek, wsi i rzek, (...) po których pozostała tylko gorzka wiedza o straconym i nieodzyskanym raj... – Roman Brandstaetter.

Roman Brandstaetter urodził się 3 stycznia 1906 roku w Tarnowie. Postrzegany jest jako pisarz międzykulturowy, a jednocześnie głęboko katolicki, łączący dwie wielkie religie – judaizm i chrześcijaństwo – w jeden religijny i historyczny ciąg.

Pochodził z rodziny żydowskiej o tradycjach literackich i głęboko zakorzenionej w tradycji Żydów galicyjskiego południa Polski. W roku 1670, skutkiem edyktu antyżydowskiego cesarza Leopolda I przodkowie Romana opuścili Austrię i osiedlili się w Polsce, w Brzesku. „Wspaniałomyślność królów polskich była prawdopodobnie przyczyną, dla której moi przodkowie wydaleniu z Austrii postanowili przenieść się do Polski i zamieszkać w Brzesku, w podkarpackim miasteczku, leżą-



W Tarnowie znajduje się pomnik tego wielokulturowego pisarza. Przechodnie często i chętnie pozują do zdjęć obok pomnika

dzielał wśród biednych pieniądze, chleb i oliwę. Znany był szeroko ze swej bogobojności, mądrości i dobroci. Po latach jego prawnuk w „Kręgu biblijnym” napisał:

„To mój pradziad nauczył mnie zza grobu przeżywać Biblię jako zjawisko nieustannie obecne”. Dziadkiem Romana był Mordechaj Dawid Brandstaetter, urodzony w 1844 roku w Briglu. W 16. roku życia ożenił się z córką tarnowskiego kupca i zamieszkał w Tarnowie. Uznany został nestorem literatury hebrajskiej – zbiorowe niezakończone wydanie jego utworów ukazało się w 1910 roku. Szereg jego opowiadań tłumaczono na języki angielski, niemiecki, rosyjski.

Rodzice Romana – Ludwik i Maria z Brandstaetterów stworzyli dom o rodzinnych tradycjach. Mieszkali w Tarnowie przy ulicy Mickiewicza. Matka, osoba subtelna i delikatna, sama uczyła syna czytać i pisać, posługując się Biblią w polskim przekładzie księdza Jakuba Wujka. Romana posyłało również na naukę gry na fortepianie do profesor Kosteleckiej i do pianisty Salo Baua w Tarnowie. Oboje rodzice pisarza zostali zamordowani w obozie koncentracyjnym w Treblince.

Przyszły poeta wyniósł z domu rodzinnego szerokie

zainteresowanie historią i religią swojego narodu, kulturą i literaturą. Do lektury czytanych przez niego książek, doszły w wieku 13 lat, pierwsze samodzielne próby literackie i poetyckie. Pod wpływem ówczesnych poetów – Juliana Tuwima i Leopolda Staffa – pisał młodzieńcze wiersze, w których patetycznie odnosił się do chrześcijaństwa i pierwszych przemysłów religijnych. Wszystkie próby pisarskie z tego okresu spłonęły w Warszawie, w czasie okupacji hitlerowskiej.

Brandstaetter ukończył szkołę powszechną i Gimnazjum Męskie w Tarnowie, a egzamin dojrzałości zdał w 1924 roku w Krakowie. Tam też studiował filozofię i filologię polską na Uniwersytecie Jagiellońskim.

W czasie studiów zadebiutował jako poeta, publikując w 1926 roku na łamach „Kurier Literacko-Naukowego” wiersz „Elegia o śmierci Sergiusza Jesienina”. Tego samego roku w „Nowej Reformie” ogłosił wiersz „Piłsudski”. Kolejne wiersze i artykuły pisał do „Głosu Prawdy”, „Gazety Polskiej” i innych czasopism.

W 1928 wydał pierwszy tom poezji pod tytułem „Jarzma”. Po ukończeniu studiów przebywał na rządowym stypendium w Paryżu, gdzie prowa-

dził badania nad działalnością polityczno-społeczną Adama Mickiewicza. Praca ta zaowocowała tytułem doktora filozofii, który otrzymał w 1932 roku. Powróciwszy z Paryża zamieszkał w Warszawie, gdzie przez rok pracował jako nauczyciel języka polskiego i gdzie podjął pracę literacką i publicystyczną.

« Słynny spór o lokalizację starego cmentarza żydowskiego w Brzesku opisał Roman Brandstaetter, jako wielką kłótnię pomiędzy jego pradziadem Izaakiem, a brzeskim baronem Goetzem »

Krótko po wybuchu drugiej wojny światowej wyjechał do Wilna, gdzie ożenił się z wieloletnią przyjaciółką Tamarą Karren. Dzięki staraniom żony i przepisom zezwalającym na wyjazd tylko całym rodzinom, Brandstaetterowie wyjechali do Jerozolimy.

W tym czasie powstał i został wystawiony dramat Ro-

mana „Kupiec warszawski”, który został bardzo nieprzychylnie przyjęty przez środowiska polskie i przysporzył autorowi wielu wrogów i całą masę negatywnych recenzji.

Skonfliktowany z Polonią długo nie znajduje pracy, dopiero za wstawiennictwem swojego profesora z okresu studiów dostaje angaż w Polish Information Centre w Polskiej Agencji Telegraficznej, gdzie pracował w nasłuchu radiowym aż do czasu wyjazdu z Palestyny. W okresie palestyńskim napisał kilka dramatów, nigdy niewystawionych w teatrze i swój największy dramat „Powrót syna marnotrawnego”.

Niewątpliwie największym ciosem w tamtym okresie dla Brandstaettera było odejście żony. Jak pisała Tamara Karren w liście do o. Jana Góry, opublikowanym w książce pt. „Był jak przechodzień do domu Ojca”, odeszła z miłości do innego. „Nie zerwaliśmy z sobą, to ja odeszłam od niego, bez konkretnej przyczyny z jego strony, bez uprzedzenia. Poznałam oficera wojska polskiego, lekarza chirurga, bohatera operatora z bombardowanego Tobruku (...) Wydawał mi się ostoją spokoju, równowagi, opieki. Zakochałam się w nim zmęczona huśtawką nastrojów i nerwów Romana”.

Po opuszczeniu Palestyny w 1946 roku Brandstaetter wyjechał do Rzymu, gdzie przyjął chrzest w Kościele katolickim i poślubił polską szlachciankę Reginę z Brochwiczów Wiktorównę, którą poznał w sekretariacie polskiego ambasadora Stanisława Kota.

Profesor Kot znów wspomógł znanego już literata i Brandstaetter objął posadę attaché kulturalnego przy ambasadzie RP. W roku 1948 zorganizował w Rzymie uroczystości patriotyczne – cykl akademii – z okazji setnej rocznicy założenia Legionu Żydowskiego Adama Mickiewicza. Charakter uroczystości nie przypadł do gustu nowym władzom politycznym w kraju, które spodziewały się manifestacji marksistowskiej. Miało to swoje dalsze negatywne konsekwencje w odniesieniu do pisarza, którego odwołano z attachatu przy ambasadzie.

Nadszedł czas powrotu do ojczyzny. Kiedy wysiadł z pociągu w Zebrzydowicach, stało się coś niezwykłego. W dworcowej restauracji usiadł za stołem i po ośmiu latach po raz pierwszy wziął do ręki polski chleb – wtedy poraziły go ewangeliczne słowa opowiadające o spotkaniu Jezusa w Emaus, którego uczniowie rozpoznali przy łamaniu chleba.

„Przy stole nikt ze mną nie siedział, nikt nie pobłogosławił chleba leżącego przede mną, nikt go nie przełamał, ale mimo to ręka, w której trzymałem chleb mojej ziemi, drżała”. („Emaus w Zebrzydowicach” z tomu „Kąg biblijny”). Było to dla pisarza wielkie i głębokie wzruszenie, odczytane przez niego jako ewangeliczny znak. Od tego momentu Biblia stanowiła dla niego nierozdzielną jedność Starego i Nowego Przymierza.

W Polsce pozostał już do śmierci. Napisał wiele tomów dramatów, powieści i zbiorów poezji. Przetłumaczył cztery Ewangelie i Apokalipsę. Wiele tomów napisali o Romanie Brandstaetterze inni, ale żaden z nich nie pominął tego, co w swojej twórczości chciał związać – dwie najważniejsze w jego życiu religie – judaizm i chrześcijaństwo.

Zmarł w Poznaniu 27 września 1987 roku, nie pozwalając w ostatnim słowie na przemówienia nad swoją trumną.

Za „Był jak przechodzień do domu Ojca” – Jan Góra OP, „Psałterz Brandstaettera w 16-tą rocznicę śmierci Pisarza” – Wydawnictwo Pallottinum

1906

w tym roku 3 stycznia w Tarnowie urodził się Roman Brandstaetter. Pisarz żydowskiego pochodzenia młodość spędził w Tarnowie

cym nad rzeką Uszwicą. Tu gubią się ślady mojego rodu”. Słynny spór o lokalizację starego cmentarza żydowskiego w Brzesku opisał Roman, jako kłótnię pomiędzy jego pradziadem Izaakiem, a baronem Goetzem.

Brandstaetterowie zamieszkali w Tarnowie po nałożeniu przez rząd rosyjski w 1842 roku na Żydów 25-letniego obowiązku odbycia służby wojskowej. Wtedy właśnie Abraham Brandstaetter – pradziadek Romana, urodzony w Warszawie w 1804 roku – uciekł wraz z rodziną z Warszawy do Tarnowa.

Abraham założył w Tarnowie dwie tłocznice oleju. Obok ówczesnego placu Drzewnego miał własny dom, na dziedzińcu którego co piątek roz-

FOTOREPORTAŻ

Święto gminy Łapanów

► Publiczność bawiła się na płycie pięknego, miejscowego Rynku

Pogoda nie była najlepsza, ale atmosfera bardzo gorąca, zwłaszcza gdy na scenie ustawionej na łapanowskim Rynku prezentowali się młodzi i zdolni artyści. Tegoroczne Dni Łapanowa połączone z niedzielnym Świętem Powiatu Bocheńskiego pierwotnie miały się odbyć na terenie tamtejszego zalewu. Ze względu na nieciekawą prognozę pogody imprezę zdecydowano się przenieść do centrum. I dobrze się stało. Ten, kto chciał się zabawić, przyszedł i na pewno nie żałował. Dla gości przygotowano zadaszone stoiska, gdzie można się było napić i zjeść coś smacznego. W niedzielę na scenie prezentowali się między innymi artyści z poszczególnych gmin powiatu bocheńskiego.

(maw)



W sobotę na scenie ustawionej na łapanowskim Rynku prezentowały się między innymi zespoły i kabarety, które działają przy miejscowym Domu Kultury. Większość z nich z dużym powodzeniem prowadzi Piotr Musiał. Młodzi artyści podobał się publiczności zgromadzonej pod sceną



Zespół Astravox działa od 2006 roku. W skład grupy wchodzi: Ilona Długosz, Magdalena Janus, Julia Sikora, Marta Sikora, Sylwia Korba, Paulina Jacewicz, Mariola Bartosik. Opiekunką zespołu jest Julia Mech



Było się z czego... pośmiać, gdy na scenie pojawili się przedstawiciele kabaretu ZEZ



Nie najlepsza pogoda nie odstraszyła tych, co zaplanowali zabawić się podczas łapanowskiego święta



Popisy młodych muzyków były nagradzane oklaskami



Kilka utworów muzyki rockowej podczas święta gminy zaprezentowali publiczności przedstawiciele istniejącego od ubiegłego roku zespołu Vened. Grupa działa przy łapanowskim Domu Kultury

KRAKÓW ZAPRASZA



Hiszpański komik Leo Bassi przedstawi „Utopię” – spektakl zaangażowany politycznie

MIĘDZYNARODOWA IMPREZA W KRAKOWIE

Festiwal Teatrów Ulicznych

► Jeszcze trzy dni potrwać popisy teatrów m.in. z Europy Wschodniej, Izraela, Hiszpanii, Holandii i Francji, które możemy podziwiać w plenerze

Trwa Międzynarodowy Festiwal Teatrów Ulicznych – Ulica 24 Street Art. To jeden z najstarszych festiwali ulicznych w Europie Środkowej. Większość przedstawień zobaczymy na Rynku Głównym. Do niedzieli sztuka wpisze się także w pejzaż innych placów, podwórek i parków.

Tytuł tegorocznej edycji festiwalu brzmi „Wiatr od wschodu”. Zaproszenie do Krakowa przyjęły bowiem m.in. teatry z Europy Wschodniej (Ukrainy, Rosji) i Izraela. Widzowie będą mogli zobaczyć także prezentacje teatrów z innych krajów, m.in. z Hiszpanii, Holandii i Francji.

Dziś o godz. 19 na Rynku Głównym czeka nas spotkanie z rosyjskim teatrem „Wędrujących lalek Pana Pejo”, który przedstawi spektakl „Mignone” w reżyserii Anny Shikshina. To historia nastolatki, upartej, negatywnie nastawionej do życia i wyobcowanej ze świata zewnętrznego. Dziewczyna mieszka w... kredensie. Przestrzeń wypełnia dziecięcymi wspomnieniami. Jej wyobrażenia produkują także szereg dziwnych i fantastycznych postaci.

Także dziś, jutro i w niedzielę (godz. 22) zobaczymy spektakl chorwackiego teatru Dr. INAT pt. „A ona będzie kobietą” w reżyserii Branko Susaca. Sztuka opowiada historię trzech kobiet. Każda z nich ma inną osobowość. To kobiety czasem posłuszne, a czasem niesforne, obecne duchem i nieobecne, chętne do zabawy i obojętne, oddające się marzeniom i stąpające twardo po ziemi.

Teatr Dr. INAT należy dziś

Spektakle zmuszą widzów do śmiechu i do refleksji

do najbardziej znanych alternatywnych zespołów w Chorwacji. Został założony w latach 1984-85, w wyniku walki o ustanowienie niezależnej sceny teatralnej w mieście Puli. Spektakl „A ona będzie kobietą” zostanie odegrany na Małym Rynku.

Jutro będziemy mieli także okazję zobaczyć popisy komika i artysty cyrkowego, słynnego

z ekstrawaganckiego stylu przedstawień, czyli Leo Bassiego. Hiszpański artysta przedstawi spektakl pt. „Utopia”. To opowieść o skutkach gospodarczego kryzysu sprzed trzech lat, o świecie, w którym władzę przejmują klauni.

Także jutro (godz. 20, Rynek Główny) i w niedzielę (godz. 18, plac im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego przed Galerią Krakowską) na pewno nie można przeoczyć występu The Mysterin Theatre Group. Aktorzy z Izraela przedstawiają spektakl pt. „Mistrzowie Imienia”. Sztuka została przygotowana specjalnie dla Festiwalu Teatrów Ulicznych – Ulica 24. Przedstawienie jest po części efektem warsztatów teatralnych, prowadzonych w Krakowie przez izraelski zespół jeszcze przed rozpoczęciem festiwalu. Zespół zastąpił na scenie piękna starych hebrajskich tekstów, których treść staje się zrozumiała nawet dla publiczności pochodzącej z różnych kręgów kulturowych. Warto się o tym przekonać.

Urszula Wolak

● PIĄTEK-NIEDZIELA 8-10.07

M.in. Rynek Główny, Mały

Wstęp wolny

Program Międzynarodowego Festiwalu Teatrów Ulicznych

PIĄTEK 8.07

Rynek Główny od strony Ratusza

godz. 16
Spektakl francuskiego duetu Gilles Defacque & Jacques Motte pt. „Le Tournage Imaginaire du Prato”

godz. 17
Spektakl pt. „Chez Leandre” pokaże teatr Leandre z Hiszpanii

godz. 18
Spektakl pt. „Trzy” przedstawi francuski teatr La Compagnie „Une de plus”

godz. 19
Spektakl pt. „Mignone” zaprezentuje rosyjski teatr Mr Pejo's Wandering Dolls

Rynek Główny koło kościoła św. Wojciecha

godz. 19
Spektakl pt. „Zachłanność” przedstawi teatr z Holandii The Tuig Theatre

godz. 22
Spektakl pt. „Ślepy” w wykonaniu teatru KTO

Plac im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego przed Galerią Krakowską

godz. 19
Spektakl pt. „Kijowskie embargo na humor” przedstawi ukraiński teatr Art-Obstel Clowns & Comedy

Mały Rynek

godz. 22

Spektakl pt. „A ona będzie kobietą” w wykonaniu chorwackiego Theatre Dr. Inat

SOBOTA 9.07

Rynek Główny od strony Ratusza

godz. 18
Leo Bassi w spektaklu „Utopia”

godz. 20
Spektakl pt. „Mistrzowie Imienia” przedstawi izraelska grupa The Mysterin Theatre Group

godz. 21
Spektakl pt. „Ślepy” przedstawi teatr KTO

Plac im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego przed Galerią Krakowską

godz. 18
Spektakl francuskiego duetu Gilles Defacque & Jacques

Motte pt. „Le Tournage Imaginaire du Prato”

godz. 19.30

Spektakl pt. „Oddech Orientu” zaprezentuje polski Teatr Ognia Mandragora

godz. 21

Spektakl pt. „Salto Mortale v. 2” w wykonaniu polskiego Teatru Strefa Cizy

Rynek Główny od strony kościoła św. Wojciecha

godz. 19

Spektakl pt. „Zachłanność” przedstawi teatr z Holandii The Tuig Theatre

Mały Rynek

godz. 22

Spektakl pt. „A ona będzie kobietą” pokaże chorwa

cki Theatre Dr. Inat

godz. 21

Spektakl pt. „Anakolut” przedstawi Krakowski Teatr Tańca & Entre Cigale et fourmi „Bandha” z Francji

NIEDZIELA 10.07

Plac im. Jana Nowaka-Jeziorańskiego przed Galerią Krakowską

godz. 16.30

Spektakl pt. „The Flonflonski Swinging Show” zaprezentuje francusko-polska grupa „Flonflonski”

godz. 18

Spektakl pt. „Mistrzowie Imienia” izraelskiej grupy The Mysterin Theatre Group

Rynek Główny koło Ratusza

godz. 17

Francuski spektakl „Le Tournage Imaginaire du Prato”

godz. 18

Spektakl pt. „Chez Leandre” przedstawi teatr Leandre z Hiszpanii

godz. 21

Spektakl pt. „Wiśniowy sad” ukraińskiej grupy The Lviv Academic Theatre „Voskresinnia”

Mały Rynek

godz. 21

Spektakl pt. „Anakolut” przedstawi Krakowski Teatr Tańca & francuska grupa Entre Cigale

godz. 22

„A ona będzie kobietą” w wykonaniu chorwackiego Theatre Dr. Inat et fourmi „Bandha”. (uw)

Na dwa dni



SPORT LOKALNY

Koszykówka

Grał MOSiR

► 7. miejsce na festiwalu koszykówki



Piłkarze Okocimskiego Brzesko wiosną nie wykorzystali dużej szansy awansu do pierwszej ligi

Roman Kieroński

Drużyny koszykarek MOSiR-u Bochnia wystartowały w Festiwalu Koszykówki Dziewcząt, który odbywał się w Sosnowcu.

W turnieju uczestniczyło 36 drużyn z sześciu państw. Poza zespołami z Polski byli to najczęściej mistrzowie lub wice-mistrzowie swoich krajów.

Zespół MOSiR-u Bochnia (rocznik 1998) w pierwszym spotkaniu przegrał z JAS-FBG Sosnowiec 38:60.

– To najlepsza drużyna w Śląskim Okręgu Koszykówki, która wygrywa mecze z lokalnymi zespołami różnicą czterdziestu i więcej punktów – ocenia szkoleniowiec MOSiR-u Rafał Sroka.

W drugim spotkaniu MOSiR przegrał z Valosun Brno 38:63. W kolejnym pojedynku uległ zaledwie jednym punktem UMKS Gracze Starachowice

42:43. – To był zacięty wyrównany i emocjonujący mecz. Więcej szczęścia miały w nim rywalki – mówi drugi z trenerów bocheńskiej drużyny Witold Jodłowski.

W ostatnim spotkaniu bochnianki pokonały AZS-PWSZ Gorzów Wielkopolski 52:30. Ostatecznie z jednym wygranym meczem zostały sklasyfikowane na siódmym miejscu.

Również tę pozycję zajęł młodszy zespół z rocznika 2000. Jego łupem także padło jedno spotkanie.

– Jestem zadowolony z moich zawodniczek. Choć przegrały cztery spotkania widać było w nich wolę walki, aż do ostatnich minut. W sporcie jest to najważniejsze – mówi Sroka.

Organizatorzy turnieju wybierali również najlepsze zawodniczki w każdej drużynie. W bocheńskim zespole nagrodą MVP (najbardziej

wartościowa zawodniczka) została wyróżniona Natalia Mazur. Radości nie krył opiekun bocheńskiej drużyny.

– Cieszę się, że Natalia Mazur została nagrodzona przez organizatorów nagrodą MVP naszego zespołu – mówi trener Rafał Sroka.

Uczestniczące w turnieju zawodniczki miały także możliwość obejrzenia na żywo dwóch spotkań (w tym z udziałem gospodyń turnieju) Mistrzostw Europy 2011 w koszykówce kobiet, które niedawno organizowała Polska.

W katowickim Spodku młode koszykarki z Bochni obejrzały przegrane starcie reprezentacji Polski z Czarnogórą oraz mecz Francja – Chorwacja.

To nie był koniec atrakcji, jakie organizatorzy zapewnili koszykarkom. Dziewczyny mogły bowiem również korzystać z basenu.

Bieg „Bacy”

Osiemnasty raz pobiegną

BOCHNIA-CHODENICE. Dla upamiętnienia postaci majora „Bacy” Jana Kaczmarczyka, partyzanta AK zastrzelonego przez hitlerowców, już po raz osiemnasty zorganizowany zostanie memoriałowy bieg.

Odbędzie się na trasie Bochnia – Chodenice, na dwóch pętach, ulicami: Chodenicką, Karosek, Wodociągową i mjr Bacy.

7 sierpnia w niedzielę o g. 15 najpierw jednak na trasę o długości 1000 m wyruszą dzieci do lat 12 i młodzież do lat 16.

Start do biegu głównego na dystansie 10 km nastąpi o godz. 16. Zakończenie imprezy, wręczenie nagród zaplanowano na godz. 18.

Zgłoszenia do biegu przyjmowane będą na formularzach znajdujących się na stronie internetowej głównego organizatora biegu: www.mosir.bochnia.pl.

W trakcie imprezy odbędą się też imprezy towarzyszące – gry i zabawy sportowe, imprezy plenerowe, a na zakończenie – festyn. (kier)

Piłka nożna

Wygrana piłkarzy na Słowacji

SŁOWACJA. Sukcesem trampkarzy MOSiR-u Bochnia zakończył się udział w rozgrywanym na Słowacji piłkarskim turnieju – memoriale im. Tadeusza Piotrowskiego. W pierwszej imprezie poza granicami kraju trampkarze starsi (trener Marcin Leśniak) pokonali 3:1 rywali z Tatrana Lubica i zremisowali 1:1 z drużyną MFK Kežmarok. Królem strzelców został Mateusz Kaczmarczyk, a najlepszym zawodnikiem Grzegorz Mus. W turnieju trampkarzy młodszych MOSiR pokonał gospodarzy MSK Spišská Bela 2:0 i Tatrana Lubica 5:0. Najlepszym strzelcem turnieju został grający w zwycięskim zespole Bartłomiej Chlebek. Trenerem zespołu był Janusz Piątek. (kier)

Jeden na jednego

Udało się uratować w Bochni piłkę ręczną

► Z **Ryszardem Taborzem**, trenerem piłkarzy ręcznych Bocheńskiego, rozmawia **Roman Kieroński**

– Jak się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma?



środku na najbliższy sezon?

– To prawda. Nie udało się nam uratować pierwszoligowego zespołu piłki ręcznej. Na szczęście drużyna seniorów nie znikła ze sportowej mapy naszego miasta. Na spotkaniu z udziałem burmistrza miasta Stefana Kolawińskiego i dyrektora Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji zapadła decyzja o kontynuowaniu gry w II lidze pod firmą MOSiR-u.

– Kto miał największy udział w doprowadzeniu do zwycięstwa w obecnej sytuacji finału?

– Muszę schylić czolo przed zasłużonym działaczem szczypiorniaka w naszym mieście Januszem Łaczyńskim. Dosłownie stawał na głowie, aby zespół mógł nadal występować w rozgrywkach seniorów.

– Rozumiemy, że funkcję trenera powierzono Ryszardowi Taborowi?

– Nie miałem innego wyjścia. Można było nie robić nic lub próbować uratować jeszcze to, co się dało ratować. Propozycję przyjąłem.

– Jakie będą pierwsze kroki nie tylko trenera, ale także ludzi którzy szczypiornistom chcą jeszcze pomóc?

– Musimy podjąć szeroko zakrojone działania organizacyjne. Pozyskać nowych sponsorów. Oczywiście nie możemy zaniedbać pracy szkoleniowej.

– A propos finansów. Kto zabezpieczy wam

– Mamy zapewne nie ze strony magistratu – i za to jestem ogromnie wdzięczny – o sfinansowaniu udziału w rozgrywkach.

Będą to jednak pieniądze przeznaczone wyłącznie na organizację zawodów, wyjazdy itp.

– Jaką aktualnie dysponujesz kadrą?

– Chęć występów zgłosiło 17 zawodników. Z niedawnego I-ligowego zespołu pozostali: Tomasz Węgrzyn, Maciej Imiołek, Krzysztof Rakoczy, Artur Wełna i prawdopodobnie Jarosław Gut. Pozostali to szczypiorniści którzy zakończyli wiek juniora. Być może do klubowej kadry dołączą Sławomir Karwowski z Kusego Kraków i Mateusz Zurek z MTS-u Chrzanów.

– Co stało się z byłymi już zawodnikami Bocheńskiego?

– Zmuszeni przez zaistniałą sytuację do odejścia kilku z nich znalazło sobie już inne kluby. Woynowski i Daćko trafili do Piotrkowa, Chrapusta i Michalczyk grać będą w ASPR Zawadzkie. Mający za sobą świetny sezon bramkarz Zimakowski trafił do Elbląga. Kłoda i Zacharski mają propozycje z Chrzanowa. Misiewicz trafił do Gdańska. Kiryluk wrócił na razie na Białoruś. Szukają klubów Balicki i Charuza.

– Największe marzenie trenera?

– Uratowanie bocheńskiej piłki ręcznej, danie szansy, nie tylko sportowej, bocheńskiej młodzieży. Rozmawiał Roman Kieroński

Piłka nożna – Sokół Borzęcin wraca do ligi okręgowej

Czekali długie 25 lat i się doczekali. Sokół znów w „okręgówce”

BORZĘCIN. Po 25 latach Sokół Borzęcin ponownie zagra w okręgówce. To wielki sukces drużyny, której prezesem jest Stanisław Klisiewicz. W zakończonym niedawno sezonie pewnie wygrała zmagania w brzeskiej A-klasie i mogła cieszyć się z tego sukcesu. Borzęcinianie w pokonanym polu pozostawili Victorię Bielcza, Kłosa Łysa Góra oraz LKS Uszew. Rozgrywki drużyna prowadzona przez Marka Małysę zakończyła z przewagą siedmiu punktów nad Victorią Bielcza. Co ważne, awans osiągnęła w niezłym stylu.

W 30 spotkaniach minionego sezonu borzęcinianie wygrali 21 razy, zremisowali pięć razy i ponieśli zaledwie cztery porażki. Imponujący jest bilans bramkowy 88:33. Dzięki temu świetnemu bilansowi, drużyna prowadzona przez trenera Małysę poszła w ślady swoich starszych kolegów, którzy wówczas jako Igloopol Borzęcin grali w okręgówce w 1986 roku.

– Pragnę podziękować drużynie i tym wszystkim, którzy przyczynili się do naszego awansu. Zakładany cel został osiągnięty, jesteśmy w piątej li-

dze. Warto zaznaczyć, że ten sukces został odniesiony przy udziale wychowanków i zawodników związanych z klubem od wielu lat – przyznaje prezes Sokoła Stanisław Klisiewicz.

A to oznacza jeszcze więcej pracy. Zawodnicy, którzy wywalczyli awans: Artur Chmura, Rafał Ciesielski, Łukasz Dziech, Dorian Janicki, Marcin Jędraszczak, Marek Kądziołka, Marcin Knap, Jacek Koczwar, Mariusz Mucek, Dawid Mularz, Mateusz Obłąk, Marcin Oleksy, Robert, Marek i Grzegorz Płachnowie, Marcin Rędzina,

Piotr Świętek, Adam Zawada, Kamil Zawada.

Prezes zaznacza, że przed jego zespołem czas na nowe wyzwania. Borzęcką drużynę czeka ciężki sezon w roli beniaminka wyjątkowo silnej „okręgówki”. Wszystko przez reformę rozgrywek i likwidację V ligi, z której spadło aż sześć zespołów z regionu – LKS Nowa Jastrzębka, Olimpia Wojnicz, Piast Czerwony, Iskra Tarnów, Polan Żabno i Orzeł Dębno. Teraz, niedawnemu A-klasowiczowi przyjdzie się mierzyć z uznanymi firmami w regionie. (anmi, mf)



Piłkarze Sokoła Borzęcin świętują powrót po 25 latach do okręgówki

TO I OWO

Kartka
z kalendarza

25.07.1249 roku

książę Bolesław nadał w Krakowie klasztorowi cystersów w Wąchocku 1/9 część dochodów z żupy solnej w Bochni, pragnąc w ten sposób wynagrodzić im zasługi w odkryciu soli. Cztery lata później 27 lutego 1253 roku Bochnia stała się miastem. O przekształceniu górniczej osady położonej w bagiennym rejonie w ośrodek miejski zdecydował także książę Bolesław V zwany Wstydliwym. Akt lokacyjny podpisał w Korczynie. To dodawało rangi temu wydarzeniu. Mieścił się tam dwór książęcy i kancelaria. Gdy Bochnia stawała się miastem była liczącą kilkadziesiąt osób osadą, której mieszkańcy trudnili się warzelnictwem, i wydobywaniem soli kamiennej. Była zlokalizowana na terenie bagiennym. O wydaniu aktu lokacyjnego zdecydować musiały spore pokłady soli znajdujące się na tym terenie. Musiało być to odkrycie dużej rangi, z którym książę Bolesław zamierzał ciągnąć spore zyski dla królestwa. (maw)

Radość i... łzy

► We wrześniu na maluchy czeka szkoła



Na pożegnanie przedszkola dzieci przygotowały akademię

PRZYBORÓW. Były wiersze, piosenki a także sporo łez wzruszenia. W przedszkolu w Przyborowie pożegnano grupę sześciolatków. Od pierwszego września maluchy będą się już uczyć w szkole podstawowej.

To był szczególny dzień zarówno dla przedszkolaków, rodziców oraz pracowników przedszkola. Spotkanie inaugurował występ młodszej grupy, która żegnała swoich

starszych kolegów życząc im, aby godnie reprezentowały przedszkole w nowej szkole. Następnie starsze dzieci zaprezentowały program artystyczny. Wierszami i piosenkami pożegnały swoje wychowawczynie, a także młodsze koleżanki i kolegów. Do tego występu maluchy przygotowały kilka tygodni. Warto było jednak. Każdy z absolwentów przedszkola otrzymał też pamiątkowy dy-

plom i porcelanowego słonika na szczęście. Były to chwile radości, zadumy, a także łez. W grupie absolwentów przedszkola w Przyborowie znaleźli się: Oliwia Borowiec, Kamila Kowalska, Filip Kwinta, Piotr Maślak, Wiktor Noga, Gabriela Pacura, Oliwier Postawa, Daria Rogóż, Emilia Siudut, Maciej Szymacha, Paulina Tomasik, Laura Zdechlik, Wiktor Żu-rek. (maw)



Poznawali zabytki i tradycję

O tym, jak piękna jest Małopolska, mogli przekonać się uczniowie Gimnazjum w Borzęcinie, którzy uczestniczyli w projekcie edukacyjnym. Celem tego przedsięwzięcia było rozbudzenie zainteresowania walorami turystycznymi województwa, docenienie i promowanie zabytków, poznanie tradycji i świąt, a także kształtowanie umiejętności korzystania z różnych źródeł informacji. (maw)

Weekend w kinie Regis

AUTA 2 - 3D

Animowany, reż. Brad Lewis, John Lasseter, USA, 114 min
Wyk. polski dubbing (w oryginalne głosy m.in. Michael Caine, Owen Wilson, Joe Mantegna, John Turturro).
Seanse - duża sala, godzina 13.45, 15.45, 18.
Film b.o.

PRZYTUŁ MNIE

Reż. Kaspar Munk
Dania, 80 min
Wyk. Frederik Christian Johansen, Julie Andersen, Sofia Cukic.
Seanse - duża sala, godzina 20.15
Film od 12 lat.
(maw)

Kadeci gościli w Łysej Górze



W Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących w Łysej Górze gościła grupa kadetów z elitarnego Liceum Akademickiego Korpusu Kadetów w Lipinach. Młodzi ludzie przyjechali na tygodniowy obóz treningowy. W ZSTiO planowane jest utworzenie podobnej jak w Lipinach elitarniej szkoły. - To placówka wzorowana na tradycji szkoły rycerskiej założonej w XVIII wieku przez króla Stanisława Augusta Poniatowskiego - mówi starosta brzeski Andrzej Potępa. (maw)

Czy wiecie, że...

Współpracują już od 10 lat

Na terenie powiatu bocheńskiego gościła delegacja z powiatu Saarlouis w Niemczech. Wizyta była związana z przypadającym w tym roku jubileuszem 10-lecia partnerstwa powiatu bocheńskiego i Saarlouis. 13-osobowa grupa z partnerskiego powiatu na czele ze starostą Moniką Bachmann oprócz udziału w obchodach jubileuszu, zwiedziła również najciekawsze miejsca Bocheńszczyzny. Saarlouis jest najstarszym

powiatem w Niemczech, istniejącym w niezmienionej formie od 1816 roku, położonym w zachodniej części kraju, przy granicy z Francją i Luksemburgiem. Jest to obszar o wysokim rozwoju gospodarczym. Na jego terenie znajdują się m.in. kopalnie węgla, huta stali, port rzeczny i zakłady Forda. Porozumienie o partnerstwie pomiędzy powiatami podpisane zostało w czerwcu 2001 roku w Niemczech. Umowa przewiduje ścisłą współpracę obu powiatów w zakresie:

wymiany kulturalnej, współpracy młodzieży szkolnej, organizacji młodzieżowych i społecznych, wzajemnej pomocy w promocji i rozwoju obu powiatów. Inicjatywa „Partnerstwo regionów Bochnia-Saarlouis” została dostrzeżona na forum krajowym w 2002 roku i zdobyła laur w konkursie Ligi Inicjatyw Powiatowych. Swoje projekty zgłosiło 351 powiatów - bocheński został wyróżniony jako jedyny z Małopolski. (maw)

Wakacyjne propozycje z Bochni

● **PIERŚCIEŃ DLA KINGI.** Dla tych, którzy w wakacje nie zamierzają odpoczywać od swoich artystycznych zamiarów, Miejski Dom Kultury w Bochni proponuje konkurs plastyczny poświęcony św. Kingie, której imieniny przypadają pod koniec lipca. W ramach konkursu należy zaprojektować i wykonać legendarny pierścień, którym Kinga sprowadziła do Polski sól. Pierścień nie musi być próbą odwzorowania średniowiecznego klejnotu - może mieć formę całkowicie współczesnej biżuterii, ale jak

na rangę osoby, dla której jest przeznaczony, powinien być bogaty i dostojny. Wykonać można go z dowolnych materiałów (karton, drut) - może mieć też dowolną wielkość. Prace należy dostarczyć do 19 lipca do MDK w Bochni.

● **MUZEUM ZAPRASZA.** W bocheńskim muzeum można obejrzeć wystawę „Epizod, który stał się debiutem. Helena Modrzejewska i Bochnia”. Ekspozycja będzie czynna w salach wystaw czasowych do 2 października 2011 r.

● **WYSTAWA.** W Galerii Chełm swoje prace prezentuje Mirosław Orzechowski. Wystawę „Notatnik intymny” można oglądać do końca lipca w godzinach pracy galerii - w piątki od 17 do 21 i w soboty od 16 do 20.

● **FOTOGRAFIE W BIBLIOTECE.** W dziale zbiorów audiowizualnych można obejrzeć wystawę zdjęć „Natura w obiektywie Roberta Jaglarza”. Ta fotograficzna ekspozycja czynna będzie do końca sierpnia. (maw)

Bochnia. Odwiedzili Civitas Christiana



Zwiedzili Limanową, Szczepanów i Bochnię. 20-osobowa grupa członków muszyńskiego oddziału Katolickiego Stowarzyszenia Civitas Christiana została przyjęta przez Halinę Muchę, szefową stowarzyszenia w Bochni. Podczas spotkania rozmawiano o współpracy. - Wzorujemy się na Bochni, tutaj naprawdę wiele się dzieje - mówił Adam Mazur, przewodniczący KSCCh w Muszynie. W spotkaniu uczestniczyli także opiekunowie obu oddziałów ks. Marek Gał z Bochni i ks. Piotr Kruczyński z Muszyny. (maw)